



1. Na pierwszym planie Husqvarna 110TV z 1934 roku silnikiem 496 ccm.
2. Suecia (1927-1939) powstała jako reinkarnacja marki Eiber. Widać w niej wpływy belgijskiej Sarolei. Silniki - z importu, od 350 do 500 ccm.
3. Po prostu europejski "Harley"... Husqvarna miała kilka modeli z silnikiem V-Twin.
4. Nazwa marki - Thor - sugeruje skandynawskie pochodzenie. Zmyłka. Maszyna powstała w Chicago.
5. Lito X-Kam (1967 r.) z dużym jednocylindrowcem (496 ccm) - kolejna, szwedzka konstrukcja.

Tekst i zdjęcia: JAROSŁAW SPYCHAŁA

NIE TAKA NIS

To jedno z największych na świecie muzeów motocykli. W prywatnej kolekcji jest ok. 400 maszyn. Smaczku dodaje to, że zgromadzono w niej wyjątkową, rzadką reprezentację motocykli wyprodukowanych w Skandynawii, często marek, o których nikt u nas nie słyszał, bądź znanych tylko niezlicznym pasjonatom oldtimerów (można się o tym przekonać, zaglądając na stronę: cybermotorcycle.com/euro/sweden.htm).

TEGO NIE MA W PRZEWODNIKU

To arcyciekawe muzeum położone jest ok. 20 km na północ od Sztokholmu, a w zasadzie od centrum miasta, w nieomal wchłoniętej przez stolicę miejscowości Sollentuna. Muzeum nie znajduje się w żadnym przewodniku po Sztokholmie,





ZA SKANDYNAWSKIE MOTOCYKLE? WYDAJE SIĘ, ŻE TO TEMAT NISZOWY. ALEŻ MOŻNA SIĘ ZDZIWIĆ! WYSTARCZY JEDNA WIZYTA W PRYWATNYM MUZEUM MC COLLECTION.

co sprawia, że trafiają do niego wyłącznie ambitni pasjonaci motocyklizmu, a nie autokarowe wycieczki. Co ciekawe, nie ma też o nim żadnej wzmianki w materiałach promocyjnych miasta, rozprawdzanych przez punkty informacji turystycznej stolicy.

MC Collection utworzył w 1999 roku pasjonat motocyklizmu - Christer R. Christensson. Do dziś znajduje się ono w rękach prywatnych. Co ciekawe, niepozorny piętrowy budynek, w którym zostało zlokalizowane, został wybudowany w 2009 roku specjalnie na potrzeby tej kolekcji. Kiedy w końcu udało mi się trafić do muzeum, okazało się, że byłam tego dnia (a było już południe) pierwszą zwiedzającą je osobą. Stała ekspozycja składa się ze 135 motocykli. Na resztę zgromadzonych zasobów po prostu brak miejsca.

Ważne informacje

ADRES: MC Collection, Sollentuna, Landsnoravägen 42

GODZINY OTWARCIA: od wtorku do niedzieli – 11-16 (od 19 maja do 15 sierpnia w czwartki do 20). Poniedziałki – nieczynne.

ZWIEDZANIE Z PRZEWODNIKIEM: w soboty o 13 lub po wcześniejszym umówieniu.

BILET: 115 koron

STRONA INTERNETOWA:

<http://mc.collection.com/en/>

Maszyny są rotacyjnie wystawiane, więc w efekcie warto zawitać do muzeum np. po pół roku i zobaczymy tam zupełnie inne eksponaty.

PONAD STO LAT HISTORII

Wystawa jest naprawdę oszałamiająca. Niektóre motocykle są podwieszane między piętrami, tworząc swoisty łącznik różnych epok w rozwoju techniki. Maszyny pogrupowane są markami i epokami, tworząc swoiste zwierciadło historii motocyklizmu i kolejnych przełomów technologicznych.

Ponieważ muzeum znajduje się w Skandynawii, możemy w nim zobaczyć sporo wcale lub nielicznym znanych, wczesnych modeli popularnej tu niegdyś Husquarny. Są też autentyczne, pierwsze Indiany, Harleye-Davidsony, Nortony, Hendersony, Moto



Guzzi, Ducati, BMW i tak można bez końca. Mają tam po prostu wszystko. Kolekcję uzupełniają wczesne konstrukcje japońskie. Sądząc po wystawionych eksponatach Pan Christensson jest miłośnikiem Nortona i Indiana. Doskonale go rozumiem.

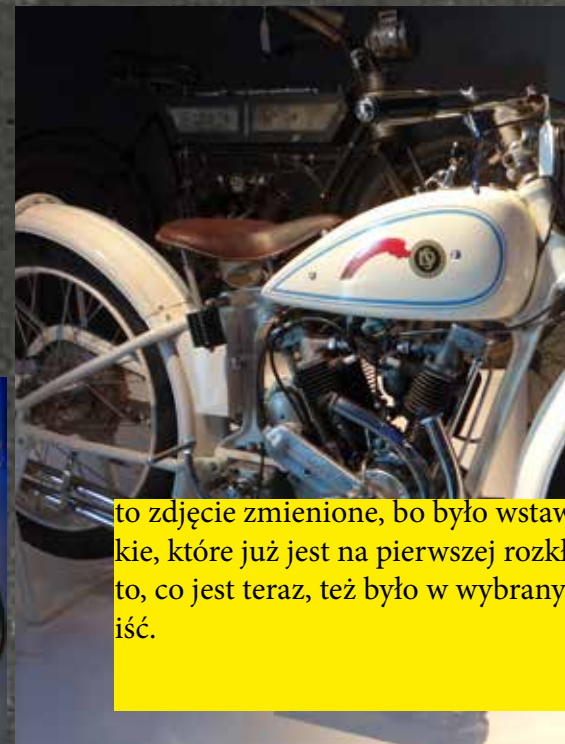
Muzeum w swojej kolekcji ma też unikatowy w skali światowej motocykl - pierwszy na świecie, produkowany seryjnie - Hildebrand & Wolf Muller z 1896 roku i to w wersji prototypowej, o dwa lata młodszej niż seryjna produkcja.

**„PREHISTORYCZNE”
BRZMIENIE**

Ponieważ nie uwierzyłem obsłudze muzeum, że każdy motocykl jest sprawny technicznie i można go w dowolnej chwili uruchomić, pani kustosz



1. Czterocylindrowa "dwieściepięćdziesiąt-ka" Benelli z 1976 r. Powstało tylko kilkaset sztuk!
2. A propos - Norton właśnie wraca do Polski ze swoim przedstawicielstwem...
3. Ava Bandit 9 (bo powstało tylko 9 sztuk). Każda z tych "stodwudziestekpiątek" po blisko 11 tys. dolarów. Nie spieszcie się, sprzedaż już zakończona...
4. Symbol DS wziął się od nazwiska właściciela marki - Davida Senninga. W latach 1924-27 w Falun wyprodukowano ok. 500 tych motocykli.
5. Oryginalna ekspozycja dorównuje rzadkości wystawionych maszyn.



to zdjęcie zmienione, bo było wstawione, które już jest na pierwszej rozkładce, to, co jest teraz, też było w wybrany dzień.



1. Ten Pierce T Head Four to nie oryginał (jest schowany) lecz replika. 2. Niektóre eksponaty są na sprzedaż. Znajdziesz je na aukcjach najszlachetniejszych domów aukcyjnych. 3. Marka The Flying Merkel, początkowo - tak jak Harley - też z Milwaukee, istniała tylko 4 lata (1911-15). 4. Po rusze wydechowej widać, że ta Husqvarna naprawdę startowała w wyczynowej rywalizacji. 5. Pewien magazyn motocyklowy nazwał tę maszynę najpiękniejszym, szwedzkim motocyklem, choć zaprojektował go Maurizio Olivetti, a powstał w warsztacie "Boyer of Bromley" na bazie silnika Triumph'a i ramy stworzonej przez Roba Northa.



poprosiła o wskazanie dowolnej maszyny, której chciałbym posłuchać. Dwa razy nie trzeba było mi powtarzać i wskazałem czterocylindrowego Pierca T Head Four z 1913 roku. Ku mojemu zdziwieniu, już po chwili motocykl zaprychał,

zabulgotał i ożył. Dymu i huku było przy tym co niemiara, ale wrażenie - jedyne w swoim rodzaju. No, norm głośności to on nie spełniłby żadnych, ale brzmiał cudownie, „prehistorycznie”, a trząsał się tak, że o mało co nie zjechał ze sto-

Sztokholm, miejsce to jest według mnie obowiązkowe jak w Watykanie bazylika świętego Piotra. Proponuję zarezerwować na nie przynajmniej dwie godziny. I jeszcze jedno: wejść łatwo, ale wyjść... Po prostu nie chce się. ■



wione ta-
ładówce. I
ch i musi

